

Dr Craig Keener, Rzymianie, Wykład 12, Rzymian 10:33-12:13

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Listu do Rzymian. To jest sesja 12 na temat Rzymian 10:33-12:13.

Kończyliśmy 11 rozdział Listu do Rzymian. Jak można się domyślić, jest to częściowo podyktowane tym, gdzie w Liście do Rzymian pojawiają się naturalne przerwy, ale częściowo jest to również podyktowane przerwami w rozsądnych odstępach czasu w filmach. Ale rozdział 11 Listu do Rzymian, wersety 30 do 32, w pewnym sensie podsumowuje tematy z poprzedniej części, w której Izrael i poganie wymieniają się zasadami nieposłuszeństwa, tak że ewangelia ostatecznie dociera do wszystkich. Oto pytanie, które mogło przyjść do głowy niektórym osobom, a mianowicie, kiedy usłyszeliście mnie w 2. rozdziale Listu do Rzymian, być może pomyśleliście, że jestem teologiem przymierza i dyspensacjoniści przestali to oglądać.

A potem, w 11. rozdziale Listu do Rzymian, być może pomyśleliście, że jestem dyspensacjonalistą, a potem teolodzy przymierza przestali to oglądać. Być może nikt teraz tego nie ogląda, ale miejmy nadzieję, że niektórzy ludzie powiedzą: czy to jest dyspensacjonalizm, czy też teologia przymierza? A kiedy byłem w 9 rozdziale Listu do Rzymian, być może zapytaliście, czy jest to kalwinizm czy arminianizm? Właściwie miałem przyjaciela, stwierdził w twoim komentarzu do Rzymian, byłeś w pewnym sensie neutralny. Nie powinieneś być.

Powinieneś być się ze mną zgodzić. Ale nie do końca starałem się zachować neutralność. Chciałem tylko podążać za tekstem tam, gdzie on zmierza.

To nie tak, że nie dbam o to, jak zharmonizujemy ze sobą różne teksty, kiedy już skończymy. To znaczy, naprawdę zależy mi na teologii biblijnej, a ostatecznie na teologii systematycznej, zastosowaniu duszpasterskim i tym wszystkim. Ale zanim do tego przejdziemy, gdy studiuje księgę biblijną, skupiamy się na tym, czego ta księga może nas nauczyć? I od tego zaczynam.

I tak naprawdę nie próbuję opowiadać się za teologią przymierza, dyspensacjonalizmem czy czymkolwiek innym szczególnym. Staram się być wierny tekstowi. A potem, dokąd prowadzi nas tekst i zestawiasz go z innymi tekstami i składasz je w jedną całość, w to właśnie wierzymy.

A jeśli nie pasuje to do niczyjego systemu i potrzebujemy większego systemu, aby to pomieścić, nie przeszkadza mi to. A jeśli ktoś inny nie jest, cóż, po prostu wyjaśniam tekst, a ty wymyślasz, jak chcesz go złożyć w całość. W każdym razie w Liście do Rzymian 11, wersetach 33 do 36 znajdujemy końcową doksologię.

Powszechnym zwyczajem było kończenie danej części, a tutaj, kończąc Listy do Rzymian od 9 do 11, często zdarza się, że kończy się ją porywającą retoryką, a zwłaszcza kończy się w ten sposób książkę. Często jednak kończycie w ten sposób fragmenty przemówień itp. podsumowaniem lub jakąś porywającą retoryką. Cóż, doksologia z pewnością jest porywającą retoryką.

Używa tak zwanej retoryki wzniosłości, przynajmniej tak czasem ją nazywają retorycy, czasami wielkiej retoryki. Czasami może to graniczyć z poezją. Czasami ludzie, jak wspominałem wcześniej, czasami myślą, że pewne rzeczy, które mamy w pismach Pawła, to hymny przedpawłowe, a niektóre z nich z pewnością mogłyby pochodzić z materiału przedpawłowego, ale nie musimy tego zakładać, ponieważ Paweł potrafił popaść w doksologię lub wielką retorykę.

Czasami jesteś tak podekscytowany Słowem Bożym, że po prostu trudno się powstrzymać. Myślę, że tak właśnie stało się z Paulem tutaj i w kilku innych miejscach. Oddaje cześć Bogu i używa języka, który jest niemal poetycki, jak byśmy go postrzegali, nie używając metrum greckiego, że tak powiem, ale po prostu bardzo porywającą retoryką.

Rozdział 11 i werset 34 zapożyczył z greckiego tłumaczenia Izajasza 40 i wersetu 13. Kto poznał zamysł Pana? I oczywiście, mówi Hebrajczyk, kto poznał ducha Pańskiego? Dlatego 1 Koryntian 2.16 zadaje to pytanie, a następnie mówi: ale mamy umysł Chrystusowy, ponieważ mamy ducha. Mówiliśmy o tym już w rozdziale ósmym, ale tutaj jest to także przygotowanie na to, co wkrótce nadejdzie w Liście do Rzymian 12:2, gdzie jest mowa o odnowie naszych umysłów. Kto poznał zamysł Pana? Cóż, w 1 Liście do Koryntian 2, mówi, kto poznał zamysł Pana? Ach, ale my mamy umysł Chrystusowy.

A tutaj, kto poznał zamysł Pana? Kto poznał ducha Pańskiego? Ale będzie mówił o odnowie naszych umysłów. To pokazuje nam, że jednym z aspektów odnowienia naszych umysłów jest spojrzenie na historię z Bożej perspektywy, na potężne dzieła Boga w historii, spojrzenie na nią przez pryzmat, przez pryzmat teologiczny, jak mamy w tym przypadku. Nie żebyśmy zawsze się ze sobą zgadzali, po prostu patrzymy z perspektywy teologicznej.

Ale w każdym razie 11:35 cytuje z Hioba 41:11, po prostu wszędzie wersety pochodzące od Pawła. I na koniec kończy wersem 36, jednym z najbardziej porywających, jak sądzę, w całym Liście do Rzymian i być może w całym Piśmie Świętym, ponieważ wszystko pochodzi od Niego, przez Niego i do Niego. Bóg jest naprawdę suwerenny.

Starożytni pisarze, często począwszy od Arystotelesa, często myśleli w kategoriach różnych rodzajów przyczynowości. Czasami mamy dzisiaj ten problem, bo ktoś powie:

„No cóż, nie było to spowodowane przez Boga”. Było to spowodowane tym naturalnym zjawiskiem.

Czasami ludzie patrzą na rzeczy w stworzeniu w ten sam sposób. Jednak myśliciele starożytni, a właściwie często myśliciele średniowieczni, myśleli w kategoriach wielu poziomów przyczynowości. Istniały różne rodzaje przyczynowości.

Mogli o nim mówić tak, jakby Bóg był tego źródłem. Przez niego Bóg powoduje, że coś się dzieje, pośrednicząc w tym dla niego lub dla niego. Ale ostatecznie jest to przyczyna teleologiczna.

To jest powód, dla którego to się robi. Dlatego używano różnych przymków dla różnych przyczyn. Paweł używa tak różnych przymków, aby pokazać, że Bóg uczestniczy w tym procesie przez cały czas.

Paweł ufa suwerenności Boga w historii swego ludu i narodów, jak widzimy w tej części. Cytując mój komentarz do Rzymian, powodem, dla którego cytuję moje komentarze nie jest to, że moje są najdokładniejsze. Powtórzę raz jeszcze: mój komentarz do Listu do Rzymian był bardzo krótki.

Ale po prostu dlatego, że oszczędziło mi to pracy w programie PowerPoint. Paweł mówi coś w rodzaju, że Bóg jest autorem wszystkich rzeczy i jest niezbędnym czynnikiem, przez który one zachodzą, a gdzie indziej widzimy, że dzieje się to poprzez Jezusa. I w końcu wszystkie te rzeczy spełnią Boże cele.

Teraz jesteśmy gotowi przejść do Rzymian 12, co jest bardzo znaczące, ponieważ Paweł przygotowuje się do zastosowania niektórych przedstawionych przez siebie spostrzeżeń teologicznych. Rzymian 12:2, zamierzam spędzić dużo czasu z tym werselem, więc po prostu go przedstawię. Nie podążajcie za wzorcem tego wieku.

Zamiast tego daj się przemienić przez odnowienie swojego umysłu. W ten sposób zdobędziesz kwalifikacje do oceny tego, co jest dobre, miłe i doskonałe, a tym samym rozpoznasz wolę Bożą. Są powody, dla których przetłumaczyłem to w ten sposób i zobaczysz je więcej, gdy opiszę poszczególne części tego, kiedy już tam dotrzemy.

Ale mamy tu przejście do aplikacji. Paweł często czyni to w swoich pismach. Po przygotowaniu podstaw teologicznych przechodzi do aplikacji.

W 1 Liście do Tesaloniczan, rozdziałach 4 i 5, odnosi się on do zachowań ludzi. Nawet, jak sądzę, wyraźniej w Liście do Galacjan 5 i 6, on to robi. Wydaje mi się, że on robi to samo tutaj, w Liście do Rzymian.

Po pierwsze do Koryntian, on to robi przez cały czas. Są jednak powody, dla których konstruuje swoje listy w taki sposób. Czasami ludzie myślą: cóż, jeśli Bóg nie zamierza

mnie ukarać, po prostu będę się zachowywał, jak chcę, i na tym właśnie polega usprawiedliwienie, a to naprawdę mija się z sednem.

W rzeczywistości nie jest to zbyt rozwinięty moralnie sposób patrzenia na sprawy. Jeśli chodzi o rozwój moralny, na pewnym etapie rozwoju dzieci kara ma charakter odstraszący. Cóż, zabierzesz to, a potem stopniowo nauczą się, że nie będą tego robić ponownie.

Ale w końcu uczą się myśleć o innych i na zaawansowanym etapie rozwoju moralnego stają się bardziej altruistyczni. Ponieważ mają rację, robisz wszystko, aby pomóc ludziom, ponieważ ludzie potrzebują pomocy. Paweł mówił o usprawiedliwieniu przez wiarę, ale chce, żebyśmy żyli we właściwy sposób.

Zostaliśmy uczynieni sprawiedliwymi. Mamy nową tożsamość. Zatem teraz musimy żyć jak nowi ludzie, nie dlatego, że boimy się kary, ale dlatego, że tacy jesteśmy w Chrystusie.

Składanie naszych ciał na ofiarę, 12:1. Cóż, wspomnieliśmy wcześniej, że ciało może być używane w dobrym lub złym celu. W tym przypadku dobrym sposobem wykorzystania go jest złożenie ciała w ofierze Bogu. Pomimo wcześniejszych ostrzeżeń Paweł zdaje sobie sprawę, że ciała można używać w dobrym celu.

Wcześniej w rozdziale 6, wersetach 13 i 19, mówił o przedstawianiu naszych ciał jako hapla, co może oznaczać broń. Zamierza użyć go w sensie prawdopodobnie wojskowym w Liście do Rzymian 13 lub jako narzędzi dla Boga. No cóż, tutaj, i pewnie w 6, to były tylko instrumenty, ale i tutaj oddajemy Bogu swoje ciała.

I ostatecznie w tym kontekście nasze ciało ma służyć Jego ciału, wersety 4-6. Mówi o składaniu naszego ciała jako ofiary żywej. Cóż, księża składają ofiary.

Jesteśmy tu kapłanami, którzy składają siebie w ofierze. I podaje trzy przymiotniki, które to modyfikują. Żywy, święty i akceptowalny lub przyjemny.

Cóż, co one oznaczają? Ofiary miały być akceptowalne lub miłe bóstwu i mamy ten język zastosowany do ofiar w Piśmie Świętym, w Ezdrasza 6,10, Izajasza 56,7, Jeremiasza 6,20, a Paweł użył tego języka w innym miejscu do określenia symbolicznych ofiar. Dar Filipian dla Pawła w Liście do Filipian 4.18 jest ofiarą miłą Bogu. Ofiary musiały podobać się Bogu.

Oni też musieli być święci. Mamy kilka przykładów w Starym Testamencie, jak Księga Kapłańska 2, 3 i 10, gdzie mówi się, że ofiara jest święta. Ale kiedy ofiara jest poświęcona Bogu, jest poświęcona Bogu.

To święte. Cóż, musimy ofiarować Bogu nasze ciała w sposób, który będzie Mu się podobał, tak jak słodko pachnący aromat niektórych ofiar w Starym Testamencie, jak mówi się, podoba się Bogu, a także jest święty, poświęcony Bogu. Po to właśnie zostaliśmy stworzeni.

Żyjmy dla tego, do czego zostaliśmy stworzeni w świetle wieczności. A ofiarą jest żyć. To trochę jak oksymoron.

Ludzie podają różnego rodzaju przykłady oksymoronów, cóż, wiele przykładów humorystycznych, ale oksymoron ma miejsce wtedy, gdy używasz razem dwóch terminów, które normalnie byłyby uważane razem za sprzeczne. Żywa ofiara. Mieliście ofiary zbożowe i tym podobne.

Miałeś też kozę Azazel. Miałeś dwa kozły w Księdze Kapłańskiej 16 i jeden został uwolniony. Ale normalnie, gdy ludzie myślą o żywej ofierze, jest to rodzaj oksymoronu.

Ale dla nas wciąż żyjemy i jest to poświęcenie poprzez sposób, w jaki żyjemy. To znaczy, możemy oddać nasze życie za Chrystusa, co może ostatecznie być innym rodzajem ofiary, ale nasza codzienna ofiara zależy od tego, jak żyjemy. I ma to być racjonalna ofiara.

Niektórzy ludzie w starożytności mówili o ofiarach duchowych. Oczywiście, w Starym i Nowym Testamencie jest wiele symbolicznego języka ofiarnego. Ofiara, której żądasz, Panie, to duch skruszony i złamany.

Masz Psalm 51:17. Masz Przysłów 21:3. Masz także teksty takie jak rozdział 5 Amosa, w którym Bóg mówi, że gardzi ich ofiarami, nowiami księżycy i tak dalej. A tak naprawdę potrzebuje, aby sprawiedliwość spływała jak woda, a prawość jak wiecznie płynący strumień. Izajasz rozdział 1, Izajasz 58 i tak dalej.

Ale tutaj towarzyszący temu przymiotnik jest ofiarą logikos. Logikos może w pewnych kontekstach oznaczać duchowy. Właściwie w 1 rozdziale 2 Listu Piotra, gdzie jest mowa o logikos, prawdopodobnie jest ono nawet użyte w odniesieniu do tego, co właśnie powiedział pod koniec 1 rozdziału 1 Listu Piotra, gdzie mówi o słowie Bożym.

Jest to powiązane z tamtejszymi logo. Ale w każdym razie może to również oznaczać racjonalny lub związany z umysłem, związany z logosem, rozumem. I to może być tutaj problemem, ponieważ zaraz będzie mówił o umyśle w wersecie 2. Teraz, gdy masz zakres semantyczny słowa, czasami to, co uważamy za różne elementy, może przesiąknąć w języku oryginalnym.

Zatem niekoniecznie oddzielasz sferę duchową od racjonalnej w takim stopniu, jak my to robimy. W każdym razie stoicy mówili o składaniu racjonalnych ofiar, które nie

były zgodne z przesądami mas, ale były ofiarami, o których się przekonało, że to właśnie zadowoli bogów. Cóż, w wersety 2 i 3 będzie mowa o umyśle.

Dzieje się tak za pośrednictwem naszego rozumu. Używamy naszego umysłu, abyśmy mogli zrozumieć, czego naprawdę chce Bóg. I w ten sposób możemy używać naszych ciał, aby służyć Bogu.

Ponieważ umysły pokazują nam, jak właściwie używać ciała, aby służyć Bogu. Nasze umysły mogą być używane dla Boga, tak jak nasze ciała mogą być używane dla Boga. I tak w 12 na samym początku jest mowa o przemianie, a nie o dostosowaniu się.

Filozofowie powiedzieli, że nie należy dopasowywać się do mas, dostosowując się do świata. Są głupi. Oczywiście masy również nie miały zbyt dobrych wyobrażeń o filozofach.

Żydowski mędrca powiedzieli, że nie dostosowują się do pogan. Zamiast tego powinniśmy mieć przemieniony umysł. Paweł mówi w innym miejscu, mówi o pełnej przemianie, której doświadczymy po powrocie Chrystusa, kiedy w pełni upodobnimy się do Chrystusa, 8:29 lub Filipian 3:21, kiedy nasze ciała staną się podobne do Jego własnych wspaniałe ciała.

Filipian 3:10, dostosował się do jego cierpień. Ale także tutaj, to uległo przemianie, jest to imperatyw. I jest to imperatyw bierny, co jest dość niezwykle, ale prawdopodobnie sugeruje, że jest to działanie Boga.

Bóg jest tym, który nas przemienia. Przemień się poprzez odnowienie swojego umysłu. Nie dopasowuj się, dosłownie, do tego wieku, aion.

To nie jest świat kosmosu, to świat aionów. Przepraszam, wiek. Mamy zatem kontrast pomiędzy nowym wiekiem i starym wiekiem.

Pamiętajcie, że jest to bardzo powszechne w pismach Pawła, obecny zły wiek, Galacjan 1:4, w porównaniu z przyszłością, macie to wszędzie w myśli żydowskiej. Kontrast pomiędzy terażniejszością a przyszłością, panowaniem Boga, czasem doskonałego pokoju i sprawiedliwości, panowaniem Ducha i Mesjasza, i tak dalej. Cóż, u Pawła jeszcze tego nie mamy, ale on mówi o mądrości obecnego wieku, 1 Koryntian 1:20, 2:6 i 8, 3:18. Mówi o Bogu tego wieku, 2 Koryntian 4:4, a my wspomnieliśmy o wybawieniu z obecnego wieku, Galacjan 1:4. Mówiliśmy także wcześniej o Duchu jako przedsmaku, wspominając 1 Koryntian 2, 2 Koryntian 1 i 5. Poza tym macie to nie za pomocą słowa ahabon, ale znowu nasza nadzieja na przyszłość opiera się na naszym doświadczeniu Ducha w Galacjan 5:5. Nie dopasowujcie się więc do tego wieku, ale przemieniajcie się przez odnowienie swego umysłu na nowy wiek, nie nowy wiek w sensie, w jakim niektórzy o nim mówią, ale nowy wiek w sensie obiecane świata, w którym przychodzić.

Odnowa na nowy wiek. Odnowa tutaj, jest to termin powiązany z terminem oznaczającym nowe, on używał tego terminu wcześniej, nowe życie w Duchu. Zostaliśmy uwolnieni od starszej osoby.

Cóż, obejmuje to nowy sposób myślenia, nowy światopogląd, patrzenie na rzeczy z punktu widzenia tego, jak będą wyglądać w wieczności lub jak będą wyglądać w świecie, który nadejdzie. Czy wykorzystaliśmy nasz czas? Czy korzystaliśmy z naszych zasobów w sposób, który honoruje wieczne cele Boga? Czy za milion lat będziemy patrzeć wstecz na to, jak spędziliśmy dzisiejszy dzień i mówić: Spędziłem dzisiejszy dzień w sposób, który wychwala mojego Ojca? Paweł mówi o tym nowym światopoglądzie także w 2 Koryntian 5 :16-17, żeby lepiej zrozumieć, co przez to rozumie. Mówi: „Wiesz, teraz w Chrystusie nie patrzymy na rzeczy tak, jak kiedyś.

Już nawet nie patrzymy na Chrystusa tak, jak kiedyś. Patrzymy na wszystko w nowy sposób, ponieważ stare rzeczy przeminęły, nadeszły nowe i nowy wiek wkroczył w historię. A ponieważ jesteśmy nowymi stworzeniami w Chrystusie, jesteśmy przedsmakiem nowego stworzenia.

Żyjemy w tym wieku, ale żyjemy w tym wieku z perspektywą przyszłego wieku, abyśmy, według słów Jezusa, byli solą i światłem. Jesteśmy tutaj, na tym świecie, aby coś zmienić dla królestwa. Oceniamy ten świat i żyjemy w świetle wieczności.

Zajmie się tym więcej w rozdziale 13, wersetach 11-14, gdzie: hej, nie śpij już więcej. Nadchodzi dzień. Nadchodzi dzień Pański.

Wiesz, noc już prawie dobiegła końca. Nie żyj jak świat, który śpi w ciemności. Nadchodzi nowy świat.

Jesteśmy pierwszymi owocami wzbudzonymi z Chrystusem. Nasza tożsamość jest w Nim. Dlatego musimy żyć w świetle wieczności.

Jeśli pojawiają się jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, co może oznaczać Rzymian 13:11-14, w świetle 1 Tesaloniczan 5:2-9, który Paweł napisał wcześniej, jest całkiem jasne, że mówi on o życiu w świetle wieczności i życiu w świetle Pańskiego nadchodzący. Chrześcijanie mają różne poglądy na temat szczegółów powrotu Pana. Ale wszyscy możemy się zgodzić, że musimy żyć w świetle tego.

Musimy żyć w świetle powrotu Pana, w świetle wieczności. To, co uważam za tragiczne, to fakt, że tam, gdzie dzisiejszy Kościół ma najwięcej zasobów, gdzie Kościół nie jest prześladowany, gdzie żyje mu się w miarę wygodnie, często ślepo marnujemy te zasoby na siebie, zaniedbując misję o wiecznej wartości. Każda chwila naszego życia może się liczyć w świetle wieczności.

Kiedyś próbowałem sobie z tym poradzić i nie sugeruję tego. To nie był dobry pomysł. Nie możemy kontrolować wszystkiego, co dzieje się w każdej chwili.

Cierpliwość jest owocem Ducha. Ale abyśmy nieustannie poświęcali się celom Bożym, sprawiając, że wszystko liczyło się na wieczność. Rozpoczynając pracę doktorską przeżyłam właśnie najgorsze doświadczenie w swoim życiu.

Wspomniałem już wcześniej, że wyglądało to tak, jakby moja służba została zniszczona, wszystko się skończyło. Po prostu trzymałam się Boga przez całe życie. Naprawdę nie miałem ochoty robić pracy doktorskiej, ale Pan właściwie zamknął wszystkie inne drzwi, które musiałem zrobić.

Byłem całkowicie załamany. Pan pozwolił mi to zrobić. I tak, cóż, myślę, że miałem dolara.

Ale tak czy inaczej, tak naprawdę walczyłem w swoim sercu. Byłem załamanym człowiekiem. I spotkałem studenta pierwszego roku o imieniu John.

Spotkałem Johna podczas studium biblijnego w akademiku. I nie wiedziałem, że po prostu kręcił się politycznie. Był prezydentem akademika.

Właśnie przeglądał wszystkie rzeczy w akademiku. Zakładałem, że jest chrześcijaninem. Ale więc zaczęliśmy rozmawiać, a on był naprawdę zbity z tropu, bo właśnie zbombardował swój test Calc.

Zdał rachunek różniczkowy, ale nie radził sobie zbyt dobrze na tym teście. Zaczęliśmy więc rozmawiać i opowiedziałam mu o tym, co mnie załamało. I rozmowa potoczyła się dalej i rozmawialiśmy dalej.

Widziałam, że Johnowi najbardziej zależało na jego przyjaciółach. Ale widziałam też, że nie wyglądało na to, żeby naprawdę służył Panu. Więc powiedziałem: wiesz, John, co jest większe, milion czy jeden? Wiesz, zbombardował swój test w Calc, ale matematyka była łatwa.

Co jest większe, wieczność czy jeden rok? Jasne, że wieczność. Powiedziałem: John, naprawdę kochasz swoich przyjaciół. Nie ma nic wspanialszego, co możesz im dać niż życie wieczne.

Ale nie możesz dać im tego, czego sam nie masz. I łzy napłynęły mu do oczu. Widziałem, że Duch Święty go dotykał.

Nie przyjął wtedy Chrystusa. Nie naciskałem na niego. Ale mniej więcej przez następny miesiąc Duch Święty działał na niego i Bóg dotknął go tak głęboko.

Stał się zapalonym chrześcijaninem i natychmiast zwołał 40 swoich przyjaciół i podzielił się z nimi Chrystusem. Zanim został wierzącym, składał przysięgę w najbliższym bractwie na kampusie. Jest więc w tym najbliższym bractwie.

Daje im świadectwo. Ludzie się z niego śmieją i tak dalej. Ale odkryli, że bardzo przydatne jest mieć kogoś, kto nie jest pijany, bo gdy komuś stanie się krzywda, jest to osoba pijana.

Wiesz, ktoś trzasnął im drzwiami przed nosem czy coś w tym stylu. Cóż, tylko John mógł ich zawieźć do szpitala. Dlatego z czasem jego świadectwo rozprzestrzeniło się.

Jan przyprowadził znacznie więcej ludzi do Chrystusa w rozmowach jeden na jednego, niż ja przez całe moje życie. Ale jeśli pomyślimy o wieczności, jak możemy dokonać największej zmiany? Wiesz, myślę, że w moim kraju jest teraz inaczej, ponieważ ludzie robią to grając w Internecie, grając w gry wideo i tym podobne. Ale przynajmniej kilka lat temu przeciętny amerykański chrześcijanin, chrześcijanin z Ameryki Północnej, spędzał, nie wiem, trzy, cztery godziny dziennie na oglądaniu telewizji.

Wyobraźcie sobie, że przyjęliście może 40 milionów chrześcijan i poświęciliście te cztery godziny dziennie lub trzy godziny dziennie przez 365 dni w roku i przyjęliście 40 milionów chrześcijan. Wiem, że jest ich ponad 40 milionów, ale to tylko liczba. I zamieniłeś te wszystkie godziny na służbę naszym wspólnotom, dzielenie się Chrystusem z sąsiadami lub po prostu zaspokajanie potrzeb ludzi lub spędzanie tego czasu na modlitwie.

Czy możesz sobie wyobrazić przebudzenie, które z tego wyniknie? Czy możesz sobie wyobrazić, co Bóg by z tym zrobił? Gdybyśmy żyli w świetle wieczności, nie tylko dla tego, co nas bawi, ale dla tego, jak możemy służyć, aby coś zmienić. Uznanie, że każdy z nas został obdarowany przez Boga, aby coś zmienić, o czym dalej będzie mówił Paweł, mówiąc o tym, że jesteśmy obdarowani w Liście do Rzymian 12. Cóż, istnieje tutaj kontrast pomiędzy tym odnowionym umysłem a starym, zepsutym umysłem pierwszego rozdziału Listu do Rzymian.

Rzymian 1, ludzkość nie podziękowała Bogu, 1:21 i ostatecznie oddała cześć bożkom, 12:3. Tutaj wierzący czczą Boga, oddając się w ofierze nie bożkom, ale Bogu żywemu. Zepsuli swoje ciała w 12:4, ale my ofiarowaliśmy nasze ciała, 12:1, aby służyć Ciału Chrystusa, 12:4 lub 8. Należą do obecnego wieku, co wydaje się sugerować czasownik od 11:8 do 32.

Nie dostosowujemy się do tego wieku, ale nasze umysły zostają odnowione w 12:2. Nie pochwalali poznania Boga, więc Bóg pozwolił, aby ich umysły zostały skażone. Ale tutaj Bóg odnawia nasze umysły, abyśmy mogli zaakceptować Jego wolę.

I będę tam mówić o związku po grecku. Nie wychodzi to tak dobrze po angielsku. W wersetach od 12:8 do 31 ich zepsute umysły zrodziły samolubne wady.

Nasz odnowiony umysł poddaje się aktom służby ciała Chrystusa w wersetach 12:1 do 8. Zatem teraz będziemy mówić o rozeznawaniu woli Bożej. Nie wiem, czy kiedykolwiek miałeś problem z rozeznaniem woli Bożej. Czasami tak.

Widzisz, że jestem tu trochę uparty. Jednak po rozeznaniu woli Bożej mówi dalej, że nasze umysły zostały odnowione, abyśmy mogli rozeznąć wolę Bożą, jak mówi 12:2. Osoba, która przechwała się Prawem w 2,17-18, myśli, że rozpoznaje wolę Bożą, ale okazuje się, że tak naprawdę nie wie, co czyni.

Ale tutaj odnowiony umysł naprawdę rozpoznaje wolę Bożą. Myślę, że przywołuje język, którego użył wcześniej w swoim liście, ponieważ, znowu, sposób, w jaki ludzie początkowo czytali List do Rzymian, nie polegał na czytaniu wersetu tu, wersetu tam, ani nawet rozdziału tu czy rozdziału tam. Usłyszeliby od razu przeczytany im cały list.

I tak będę myśleć o późniejszych częściach w świetle wcześniejszych części. I prawdopodobnie usłyszeliby to czytane więcej niż raz. I tak w końcu przejmą te powiązania.

Istnieje kontrast ze zepsutym umysłem 12:8. Oni tego nie zrobili, nie zatwierdzili ani nie ocenili jego prawa do zachowania prawdziwej wiedzy o Bogu. Zatem Bóg wydał ich w ręce osób nieaprobowanych lub ocenianych jako osoby o złym umyśle, aby czyniły to, co nie przystoi.

Ale w 12:2 z odnowionym umysłem możemy ocenić, jaka jest wola Boża. Tutaj używa tego samego sformułowania. Nie wiedzieli, ponieważ nie chcieli poznać Boga, więc nie mogli też wiedzieć, co jest słuszne.

Ale tutaj możemy ocenić wolę Bożą, ponieważ mamy odnowiony umysł. Zatem w rozdziale 12 widzimy odwrócenie zepsutego intelektu ludzkości. Ponownie mówimy o światopoglądzie.

Założenia, od których zaczynasz, robią różnicę. A rozpoczęcie od bojaźni Pańskiej robi różnicę. Filozofowie i mówcy stosowali kryteria oceny, takie jak dobry i doskonały.

Oto krótka kreskówka o ewaluacji. Kiedy mówiłem, żebyś wystawiał oceny uczniom, nie miałem na myśli pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Czasami rysuję karykatury dla mojego seminarium, kiedy mój mózg jest w stanie przeciążenia.

Nie mogę dalej pisać. Czasami więc po prostu wyobrażam sobie coś całkowicie absurdalnego. W każdym razie filozofowie i mówcy używali kryteriów oceny, takich jak dobro i doskonałość.

Stoicy twierdzili, że najwyższym dobrem jest cnota, w przeciwieństwie do epikurejczyków, którzy uważali, że najwyższym dobrem jest przyjemność. Ale przez to mieli na myśli brak bólu. Ale w każdym razie „doskonały”, co czasami tłumaczymy jako „doskonały”, na „layas”, może oznaczać kompletny lub dojrzały w dowolnej sferze, do której się odnosimy.

Więc wiesz, często, gdy Biblia mówi o doskonałości, nie oznacza to, że koniecznie dostałeś 100 na egzaminie. Być może nawet zbombardowałeś swój test z rachunku różniczkowego. Ale doskonały oznacza w rozważanej sferze.

Jesteś kompletny lub dojrzały. Filozofowie już więc posługiwali się tymi kryteriami, aby ocenić, czy coś jest dobre. Oratorzy zrobili to samo.

Zastosowali różne kryteria, aby określić, jaki wybór jest najlepszy w konkretnej sytuacji. Stoicy zawsze byli zainteresowani najlepszymi wyborami jako filozofowie. Dobre, przyjemne i doskonałe jako kryteria.

Zarówno Żydzi, jak i poganie czasami gromadzili pozytywne przymiotniki jako synonimy. Nie odnosi się to więc do trzech poziomów woli Bożej. No cóż, wiesz, możesz wybrać jego dobrą wolę, ale co ważniejsze, wybrać jego przyjemną wolę.

Lepiej będzie wybrać jego doskonałą wolę. Nie, nie o to tutaj chodzi. Są to raczej sposoby rozpoznania woli Bożej.

Jeśli coś jest dobre, przyjemne lub doskonałe, jest to jego wola. Nie przeczę, że Bóg może nas prowadzić innymi drogami. Na przykład mój szwagier MA Musunga, w czasie wojny był taki czas, że wracał, próbując dostać się do rodziny.

I poczuł w sobie nagłą potrzebę: nie, nie powinien iść naprzód. Musi wrócić. A chwilę później rynek publiczny, na którym wybuchłby ostrzał.

Duch Święty ma dodatkowe sposoby, aby nas prowadzić, tak jak Duch działa na nasze umysły. Duch zajmuje się także naszym duchem. Duchowa intuicja, Nehemiasz 7, werset 5, Bóg włożył to w moje serce, aby zgromadzić wszystkich.

Ale choć Bóg może nas w ten sposób prowadzić, mądrość jest także Bożym przewodnictwem. Bóg może nas poprowadzić w obie strony. Często ustawiają się w kolejce.

A kiedy ustawiają się w kolejce, cóż, wiesz, co robić. W przeciwnym razie rób wszystko, co w Twojej mocy, i ufaj Bogu, że porządkuje Twoje kroki. Tam, gdzie uczyłem wcześniej, w Palmer Seminary, uwielbiałem tam uczyć.

Kochałem moich uczniów. Ale okresowo miejsca proponowały mi przyjazd tutaj. A gdyby zaproponowali mi mniejsze obciążenie dydaktyczne, żebym miała więcej czasu na pisanie, może po prostu od razu bym się tym zajęła, mimo że kochałam to, gdzie jestem.

Ale była jedna rzecz. Jedno miejsce zaoferowało mi coś i było to o 30 000 dolarów więcej, niż zarabiałem rocznie. Nie czułem się z tym spokojnie, ale pomyślałem, no wiesz, jeśli masz 30 000 dolarów, to mimo wszystko pozwól mi się o to pomodlić.

Modliłem się więc w tej sprawie i miałem sen. We śnie poprosiłem o radę mojego przyjaciela Bena Witheringtona. A Ben, zapomniałem co, nawet nie pamiętam, czy dawał mi rady we śnie.

Właśnie przypomniałam sobie, że go o to zapytałam. Więc kiedy się obudziłem, powiedziałem, że to niezły pomysł. Wysłałem więc e-mail do Bena, a Ben powiedział: „Och, powinieneś tu przyjść, bo niedługo będziemy mieć tutaj wakat”.

Cóż, nie szukałem, nie szukałem luki. No cóż, otworzyły się przede mną drzwi do miejsca, w którym obecnie się znajduję. I nie byłam do końca pewna, czy powinnam to zrobić, czy nie.

I chodziłem tam i z powrotem. A moja żona modliła się i czuła, że Bóg mówi, że powinniśmy to zrobić. Paweł mówi, że po części wiemy, po części prorokujemy.

Nic nie słyszałem, prawdopodobnie częściowo dlatego, że byłem stronniczy. Ale w każdym razie próbowałem tego, co mnie uspokoi. Właściwie czasami odczuwałem spokój co do jednego i drugiego.

Próbowałem rozważyć alternatywy, korzystając z tych kryteriów. Nadal nie mogłem tego rozgryźć. I w końcu musieliśmy podjąć decyzję.

I tak, wiesz, zamiast eeny, meeny, miny, moe, powiedziałem: wiesz, gdyby Izaak posłuchał Rebeki, zaoszczędziłoby to wielu problemów z Jakubem i Ezawem. Więc, moja żona usłyszała, pozwól mi to zrobić. A potem Pan dał mi potwierdzenia.

Ale czasami nie wiemy dokładnie. Musimy po prostu grać z najlepszymi, jakich znamy. Po części wiemy, po części prorokujemy.

Często jednak Bóg daje nam mądrość i wiemy, co jest najlepsze, bo jest dobre, miłe, doskonałe w oczach Boga. Wiemy, że to zadziała. A szczególnie będzie budować Ciało Chrystusa.

I właściwie było to coś, o czym Pan mówił nam wcześniej. Szukaj tych, którzy mają tę samą wizję, tę samą misję i tę samą wizję dotarcia do świata. I z pewnością Tim Tennant to ma.

To była kolejna rzecz, która mnie tu przyciągnęła. Ale w każdym razie kontekst literacki dla tego odnowienia umysłu. Cóż, w powyższym kontekście mamy Boży zamysł.

Pamiętajcie, kto poznał zamysł Pana? To tylko kilka wersetów wcześniej. Paweł nie używa tego terminu zbyt często w Liście do Rzymian, ale używa go w obu tych tekstach w odstępie jednego akapitu. Dlatego 12:1 zaczyna się od połączenia.

Więc, wiecie, opiera się na tym, co poprzedza, co tak naprawdę opiera się na wszystkich od 9 do 11 i może, no wiecie, od 1 do 11. Ale w każdym razie także 11:34, widzicie Bożą mądrość w układaniu historii. Kto zatem poznał zamysł Pana? Cóż, kiedy to czytamy, widzimy Bożą mądrość w historii.

Bóg dzieli się z nami niektórymi swoimi spostrzeżeniami. To znaczy, oczywiście, wiedza Boga jest nieskończona, ale dzieli się z nami jej częścią tam, gdzie jej potrzebujemy, częścią swojej mądrości. Biblia często mówi o posiadaniu boskiej mądrości, która, jak pokazuje nam 1 List do Koryntian, koncentruje się na krzyżu.

Koncentruje się nie na tym, jak świat postępuje, ale na tym, jak postępuje Bóg. Ale także następujący kontekst pokazuje nam, w jaki sposób myśli ten odnowiony umysł. To umysł dla Ciała Chrystusa.

Temat myślenia jest kontynuowany w wersecie 3. Mówi on: nie myśl o sobie niewłaściwie. Zamiast tego pomyśl trzeźwo. Oznacza to, że uznajcie – dodaje – że Bóg każdemu daje miarę wiary.

Więc nie przechwalaj się, że jestem lepszy od innych, i też nie marnuj się, jakbyś nic nie był wart i nic nie mógł zrobić. Niektórzy z nas mają jeden problem, niektórzy drugi, a niektórzy z nas oba, w zależności od nastroju, w jakim się znajdujemy. Ale co on ma na myśli, mówiąc, że Bóg daje nam miarę wiary? Kilka wersetów dalej będzie mówił o czymś bardzo podobnym do tego.

Jeśli ktoś prorokuje, niech prorokuje według proporcji swojej wiary. W tym kontekście niektórzy ludzie myślą, że ma to związek, szczególnie w późniejszym odniesieniu do proroctw, że mamy to robić zgodnie z miarą, standardem, kanonem Pisma Świętego danym przez Boga, lub podstawowe przesłanie ewangelii. Cóż, z teologicznego punktu widzenia to prawda.

Mam na myśli oczywiście, że Bóg nie zamierza zaprzeczać temu, co mówił przez całą historię, poprzez apostołów i proroków, których przesłanie było poddawane próbie w

czasie, ani innych, których przesłanie było poddawane próbom w czasie, a to jest jak uzgodnione minimum od. Używamy tego do oceny innych rzeczy. To prawda.

Ale myślę, że w tym fragmencie nie o tym jest mowa. Myślę, że chodzi tu o podział wiary na różne dary. Oznacza to, że Bóg obdarowuje człowieka w ten sposób.

Daje kolejną wiarę, która ma się wyrazić w tym darze. Mierzy inną wiarę, która ma się wyrazić w tym darze. Abyśmy każdemu z nas otrzymali miarę wiary w to, czego Bóg od nas oczekuje.

Niektórzy z nas są lepsi w niektórych rzeczach niż w innych. Mam przyjaciół, którzy mają prezenty, które po prostu: wow, jak oni mogą to zrobić? A potem, gdy studiuję Pismo Święte, po prostu ożywam. A nauczanie Pisma Świętego to po prostu dar, który przepływa przeze mnie.

I tak jest od lat, lat, lat. Zatem każdy z nas ma inny dar. Swoją drogą wspomniałem, że moja żona usłyszała od Pana.

Na wypadek, gdybyśmy znowu myśleli o prezentach, wspomniałem wcześniej, że modłę się językami. Moja żona nie. Ale w tym przypadku to ona usłyszała od Boga.

Mamy więc różne dary i musimy szanować wszystkie dary. Nie możemy patrzeć na siebie z góry. Odnowiony umysł zastanawia się, w jaki sposób mogę przyczynić się do Ciała Chrystusa? W jaki sposób Bóg mnie obdarował? Jakie są tam potrzeby? A tam, gdzie nasze dary i potrzeby ciała pokrywają się, wiemy, że taka jest wola Boża względem nas.

Nie potrzebujesz do tego żadnych dodatkowych objawień. Kiedy nie ma dostępnych darów, które zaspokoiłyby pewne potrzeby ciała, cóż, możesz postąpić tak, jak 1 Koryntian 12:31 i 14:1, czyli wrzucić w miejsce rozdział o miłości, w którym gani Koryntian za wszystko, co według nich oznacza miłość. , że powiedział im już w piśmie, że tak nie jest. Możemy prosić Boga o dary.

Nie szukamy ich dla siebie. Poszukujemy ich do rozbudowy ciała. Cóż, możesz modlić się także o rzeczy dla siebie.

Nie twierdzą, że nie można, ale przede wszystkim należy szukać prezentów na budowę ciała. Do tego właśnie są powołani, do wzajemnej służby. Możesz więc modlić się, aby Bóg wznosił ten dar dla ciebie lub kogoś innego.

Po prostu bądź otwarty na wypadek, gdyby wybrał ciebie. Pamiętajcie, że Jezus powiedział swoim uczniom, aby modlili się za robotników podczas żniwa. A zaraz potem, kogo on wysyła? Kiedy mówi, że robotnik jest godzien zapłaty, to samo słowo oznacza pracę w języku greckim.

W moim życiu miałem szczególny trop do niektórych ksiązek. Podobnie jak w przypadku komentarza do Apokalipsy, poczułem, że mam napisać coś o Apokalipsie dla Zondervana. I nigdy wcześniej nie pisałem dla Zondervana.

A ponieważ pracowałem nad komentarzem do Johna, nie zdecydowałem się go zaproponować. I pewnego dnia zadzwonił do mnie redaktor Zondervan i powiedział, że mamy początek w tej serii. Czy zechciałby Pan napisać dla nas jeden z komentarzy? Ten, o którym właśnie mieliśmy otwarcie.

A ja powiedziałem: no wiesz, naprawdę nie sędzę, żebym miał na to czas, ale na wypadek, gdyby pytali mnie o Filemona, Trzeciego Jana czy coś w tym stylu, zapytałem: o jakiej książce to jest? Powiedział: Objawienie. Powiedziałem: och, myślę, że lepiej będzie, jeśli powiem „tak”. Ale potem inne rzeczy, takie jak komentarz w tle, napisałem to, ponieważ widziałem potrzebę i Pan udzielił mi informacji.

Nie potrzebowałem do tego konkretnego prowadzenia, ponieważ wiedziałem, że jeśli nikt inny nie napisze tego pierwszy, trzeba to zrobić. Mógłbym to zrobić. Dlaczego nie? To samo dotyczy komentarza do Rzymian.

Byłem współredaktorem serii. Osoba, którą początkowo poprosiliśmy, nie mogła tego zrobić. I zamiast pytać o kogoś innego, powiedziałem: spójrz, oszczędzam te informacje, aby pewnego dnia napisać obszerny komentarz do Rzymian.

Mam tę informację. Cóż, nie zajmie mi dużo czasu, zanim usiądę i napiszę ten mały artykuł. Dlaczego po prostu tego nie zrobię? W ten sposób nakręciłem komentarz do Rzymian i dlatego pozwolili mi nakręcić ten film.

Ale jak myśli odnowiony umysł? A jak myśli odnowiony umysł? Rozpoznaje, co jest dobre i słuszne. Widzieliśmy to w 12:2. Umieszcza nasze indywidualne życie w szerszym kontekście, kontekście historii zbawienia, 11:34, zamysłu Pana i kontekście ciała Chrystusa, 12:4 do 6. Zatem szerszy kontekst, kontekst słowa Bożego, działanie w historii i szerszy kontekst Ciała Chrystusa, naszych braci i siostr, naszego wspólnego życia jako Ludu Bożego. Chrystus odnawia nasz intelekt i ducha, abyśmy mogli Mu służyć w optymalny sposób i zmieniać świat w tym wieku dla Jego imiennika, dla Jego chwały w świetle wieczności.

12,9-21. Mamy tu do czynienia z czymś, co często nazywa się paranezą. To był termin określający po prostu posiadanie listy napomnień. Często uważa się, że są to luźno powiązane nawoływania.

Ale istnieje pewien rodzaj połączenia. W sposobie, w jaki Paweł to porządkuje, jest logika, większa niż w przypadku niektórych form paranezy w starożytności. Nie jest to

po prostu ułożone losowo, jak niektóre przysłowia w Księdze Przysłów lub wiele przysłów w Księdze Przysłów.

Masz incluso z 12:9-21, gdzie w obu tych wersetach jest dobro kontra zło. Cóż, w 12:9-21 można go podzielić mniej więcej na dwie części. 12:14-21 nie jest całkowicie takie, ale jak traktować współwyznawców, 12:9-13 i jak traktować tych, którzy nie są współwyznawcami, w 12:14-21. Zaczniemy zatem od tego, jak traktować współwyznawców.

W 12:10-12 dowiadujemy się o różnych nawoływaniach. Jedną z nich jest miłość braterska, Filadelfia. Tam rozmawialiśmy o miłości braterskiej.

Filozofowie często to podkreślają. I z pewnością, jeśli jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie, dotyczy to tego, jak powinniśmy się wzajemnie traktować. Traktuj swoich współchrześcijan jak członków rodziny.

Cóż, jeśli czasami kłócicie się z członkami rodziny, ale nadal jesteście rodziną, to tak samo jest z Ciałem Chrystusa. Ale w idealnym przypadku, wiesz, dużo czytamy w innych częściach Pisma Świętego o kontrolowaniu swojego temperamentu i tym podobnych oraz obserwowaniu tego, co wychodzi z twoich ust, ponieważ możesz tego później żałować. Dlatego bardzo ważna jest miłość braterska, miłość rodzinna do współwyznawców.

Czczenie siebie nawzajem ponad siebie. Należy pamiętać, że starożytna kultura śródziemnomorska bardzo kładła nacisk na honor i wstyd. Wiele kultur tak robi.

Większość kultur ma w pewnym sensie tę koncepcję. Ale tutaj, w Rzymie, starożytna męska miejska kultura śródziemnomorska w ogóle, ale szczególnie w kulturze rzymskiej, była kulturą, w której ludzie walczyli o honor. To była kultura rywalizacji.

Paweł jednak mówi: szanujcie siebie nawzajem bardziej niż siebie. Przypominam sobie, jak czasami biegałem przełajowo. Była to także okazja, aby móc dzielić się Chrystusem z ludźmi, ponieważ mieliśmy taką relację.

Ale pamiętam, że to, co robiłem dobrze, było czymś, z czego moi bracia i siostry w Chrystusie mogli być dumni. A kiedy inny wierzący radził sobie dobrze, mogłem być z tego dumny. Cieszyliśmy się wzajemnie swoją czią.

Radując się nadzieją i znosząc ucisk. Cóż, mówił już o tym bardziej szczegółowo w rozdziale piątym, wersetach od trzeciego do piątego, o radowaniu się nadzieją i znoszeniu ucisku. A sposób, w jaki Paweł układa to retorycznie, byłby bardzo przyjemny dla ucha.

To coś, co przyciągnie uwagę ludzi. Powtórzenia można wykorzystać do ukazania sedna sprawy lub przytrzymania uwagi. A tutaj, po grecku, mamy trzy zdania w wersetach 10 i 11, które kończą się na oy.

I masz siedem zdań w wersetach od 11 do 13, które kończą się ontes lub untes. Dzięki temu przyciągniesz uwagę ludzi lub pobudzisz ich emocjonalnie. Werset 13 daje nam jeszcze kilka napomnień o trosce o potrzebujących i gościnności.

Cóż, troska o potrzebujących była czymś, co podkreślano już w całym Starym Testamencie. Na przykład w Księdze Powtórzonego Prawa 15 Bóg mówi: kiedy dam wam dobrobyt na ziemi, to dbajcie o potrzebujących, bo biedni zawsze będą wśród was. Mówi także w tym samym kontekście o tym, jak potrzeby biednych zostaną zaspokojone, aby nikt nie był biedny, ale biedni zawsze będą, więc trzeba dbać o biednych, aby ich potrzeby zostały zaspokojone, aby nikt nie będzie biedny.

Innymi słowy, kiedy Bóg zaspokaja potrzeby zbiorowo, dzieje się tak po to, aby ci, którzy nie mają potrzeb zaspokojonych indywidualnie, ich potrzeby mogli zaspokoić inni, którzy mają dodatkowe. Paweł formułuje tę samą zasadę w ten sam sposób, gdy ktoś, kto daje później, może być w potrzebie i ktoś może mu dać. Możemy ufać Panu, że zaopatruje nas przez Ciało Chrystusa.

Był to główny nacisk w praktyce żydowskiej. Wśród pogan nie było tego zbyt wiele. Mówili o dobroczyńcach, ale zwykle ich dobrodziejstwa były zazwyczaj dobrodziejstwami obywatelskimi, takimi jak poświęcenie budynków itp., które następnie zostały poświęcone na ich cześć i miały inskrypcję na ich cześć.

Ale Żydzi kładli nacisk na dawanie biednym i tak też jest w tym przypadku. Nie będę wdawał się w pytania o to, jakie są najlepsze sposoby naprawienia struktur społecznych utrzymujących biedę, a to także są ważne kwestie, o których należy pomyśleć. Nie było to coś, z czym większość wierzących, jako dość małego, ale rozwijającego się ruchu w I wieku, miała dostęp do czynienia.

Ale oczywiście, jeśli potrafisz uporać się z podstawowymi problemami ubóstwa, tym lepiej. Ale na pewno trzeba troszczyć się o potrzebujących. Gościnność.

Swoją drogą, w moim kraju na początku XX wieku istniał podział w Kościele na tak zwanych fundamentalistów i modernistów. W rzeczywistości wielu ludzi znajdowało się gdzieś pomiędzy biegunami, ale byli fundamentaliści, którzy kontynuowali XIX-wieczną tradycję ewangeliczną pewnych podstaw wiary. Czasami nie zgadzali się w innych kwestiach, ale w tej byli zgodni.

Wierzymy w to, co naprawdę nadprzyrodzone, w to, że Bóg czynił cuda. Nie zawsze wierzyli, że nadal wierzy. Byli też inni chrześcijanie, którzy wierzyli, że czasami są wykluczani z obu grup, ale obecnie to się znacznie zmieniło.

Ale na początku XX wieku, jak mówili, wierzymy w boskość Chrystusa, wierzymy w narodzenie z dziewicy, wierzymy w zmartwychwstanie Jezusa i tak dalej. Potem byli inni, którzy mówili: „No cóż, nie wierzymy”, niektórzy mówili, że nie wierzymy w takie rzeczy, ponieważ to nie jest racjonalne, to nie jest wyrafinowane. Ale zaczerpnęli inne rzeczy od XIX-wiecznych ewangelików, a Pismo Święte uczyło ich również o trosce o biednych, kochaniu bliźniego i tak dalej.

Czasami fundamentaliści i moderniści reagowali przeciwko sobie. Właściwie fundamentaliści reagowali na modernistów i mówili: wróćmy do oryginału. Mniej więcej w latach czterdziestych XX wieku było kilku ludzi pośrodku, ale około lat czterdziestych XX wieku byli ludzie, którzy twierdzili, jak Billy Graham i inni, którzy twierdzili, no wiecie, Biblia rzeczywiście uczy obu tych rzeczy.

Uczy tych podstaw wiary. Uczy też troski o biednych, zaangażowania społecznego i tak dalej. Czasami nadal mamy do czynienia z tym dziedzictwem, kiedy niektórzy ludzie mówią: cóż, są podejrzliwi co do troski o biednych lub podejrzliwi co do wiary w pewne inne rzeczy, których uczy Biblia.

Biblia uczy tego wszystkiego. Nie musimy tego arbitralnie dzielić tylko dlatego, że tak robią niektóre tradycje kościelne. Niektóre inne tradycje kościelne nigdy nie czyniły takiego rozróżnienia.

Większości kościołów afroamerykańskich w USA nie było stać na kultywowanie tej tradycji. Katolicka nauka społeczna została w tej kwestii zrównoważona. W każdym razie, podsumowując, czasami, gdy mówię o kontrowersyjnych kwestiach, prawdopodobnie stwarzam więcej kłopotów, niż to warte, ponieważ niektórzy z Was nawet nie wiedzieli, że te kwestie były przedmiotem debaty.

W każdym razie gościnność była wartością powszechną w całej starożytności śródziemnomorskiej, zwłaszcza w judaizmie. Było to wszędzie, ale Żydzi podkreślali, że szczególnie w przypadku współżydów obejmowało to nawet zakwaterowanie dla innych żydowskich podróżników, czasem w synagodze, często we własnym domu. To oczywiste, że może to zostać nadużyte.

Chciałbyś uważać, kogo przyjmujesz, ale często ludzie nosili listy polecające od kogoś godnego zaufania we wcześniejszym mieście. Często przyjmowali ludzi na okres do trzech tygodni. Obecnie istnieją kultury, które cenią gościnność.

W Kamerunie, kiedy moja narzeczona, obecnie moja żona, wróciła z wojny, przebywała w Kamerunie u rodziny Mumów przez około osiem miesięcy. Jesteśmy im bardzo wdzięczni za gościnność, jaką okazali, oraz naszemu przyjacielowi Karolowi Wielkiemu, który pomógł to zorganizować. Jednak główny nacisk kładziono na gościnność i chrześcijaństwo mieli to również okazywać.

Cóż, rozmawialiśmy o kochaniu się nawzajem i służeniu sobie nawzajem. Teraz musimy przyjrzeć się kochaniu i służeniu obcym, rozdziały 12, 14 do 21. Niektóre z tych wersetów mogą dotyczyć zarówno współwyznawców, jak i tych, którzy są na zewnątrz.

Zatem najpierw o tym opowiem, ale wersety 14 i 17 do 21 tak naprawdę mówią o wrogach. Zatem wersety 15 i 16 mogą, jak sądzę, mówić o każdym. Radujcie się z tymi, którzy się radują.

Płaczcie z tymi, którzy płaczą. To była wysoko ceniona etyka i starożytność. Faktycznie w Judei zaszło tak daleko, że jeśli rabin wygłaszał wykład w przechodzącej procesji weselnej, zwalniali swoją szkołę i wszyscy szli i przyłączali się do procesji weselnej.

Jeśli obok przechodziła kondukt pogrzebowy, robili to samo i przyłączali się do konduktu pogrzebowego. Płacz z płaczącymi, raduj się z tymi, którzy się radują. A on mówi: obcuj z pokornymi.

Powtórzę raz jeszcze: jest to część szanowania innych bardziej niż siebie. Jeśli zadajesz się z pokornymi, nie szukasz własnego honoru. Często myślę o rozdziale 2 Łukasza, gdzie to August wydaje rozkaz, aby każdy wrócił tam, gdzie może zostać opodatkowany.

W celu przeprowadzenia spisu każdy powinien wrócić tam, gdzie jest właścicielem majątku. Wygląda więc na to, że August zmienia narrację, ale tak naprawdę narracja nie dotyczy Augusta. Tak naprawdę opowieść dotyczy planu Bożego i króla większego niż August.

Augusta już dawno spalono w popiołach, ale tego dnia w Betlejem narodził się prawdziwy i wieczny król, który króluje na wieki. I mamy ten kontrast w 2 rozdziale Łukasza, ponieważ tutaj jest potężny cesarz, który panuje w pałacu, i są świątynie, które oddają cześć cesarzowi, pozdrawiają go i wychwalają cesarza, ponieważ jest on zwiastunem Pax Romana, rzymskiego pokoju, który był w każdym razie tylko fikcją, o czym wiedziała Partia, o czym wiedzieli Niemcy i tak dalej. Brytyjczycy w jego czasach nadal to wiedzieli i z pewnością Nubijczycy też to wiedzieli.

Okrzyknięto go zwiastunem pokoju. Okrzyknięto go zbawicielem świata i dobroczyńcą świata, świata rzymskiego. Jego urodziny faktycznie obchodzono w całym świecie rzymskim.

Cóż, tutaj macie urodziny prawdziwego króla, który urodził się w korycie dla zwierząt i nie ma świątyń ani ziemskich chórów celebryjących jego wielkość, ale zamiast tego macie niebiańskie chóry, które mówią, na ziemi pokój, dobrą wolę wobec ludzkości i

dzisiaj narodził się wam prawdziwy Zbawiciel, Chrystus Pan, nie Cezar Pan, jak go nazywano w tych świątyniach, ale Chrystus Pan. A jednak gdzie się urodził? Rodzi się nie w pałacu, ale w korycie dla zwierząt. Urodził się, a ludzie, którym to zostało objawione, to pasterze uważani za osoby z niższej klasy, osoby z zewnątrz w większości starożytnej kultury miejskiej, a często także w kulturze agrarnej, szanowani w Starym Testamencie, ale czasami rabini z pewnością patrzą na nich z pogardą, są pogardzani w rzymskiej kulturze miejskiej i tak dalej.

Boża obecność została odnaleziona wśród maluczkich i złamanych. I myślę, że jeśli tęsknimy za obecnością Boga, jeśli nie jesteśmy pokorni i złamani, często odnajdziemy Jego obecność wśród maluczkich i złamanych, a nie włączających się z potężnymi. Mam na myśli, że Bóg też kocha potężnych, ale zwłaszcza jeśli jesteśmy potężni, musimy odzyskać, co to znaczy po prostu zostać złamanym i polegać na Bogu.

Oczywiście niektórzy ludzie, którzy znajdują się w wpływowych sytuacjach, wiedzą, że tak naprawdę znajdują się w sytuacjach, w których desperacko potrzebują Bożej pomocy, aby pomóc ludziom, ale przebywają w towarzystwie skromnych. Nie przechwalaj się mądrze, rozdział 12 i werset 16. On używa terminu phronuntes, wraca i ponownie używa terminu phronuntes w wersecie 16, a następnie używa słowa phronimoi.

Dużo mówi o umyśle i mądrości, właściwym sposobie myślenia. W ten sposób powinieneś o sobie myśleć. Jest to ten sam czasownik, co w 12.3, gdzie nie myśl o sobie wyżej, niż powinieneś.

Dlatego obcujemy z maluczkimi i nie chełpimy się sobą, ale rozpoznamy dary, które dał nam Bóg, i wykorzystujemy je, by służyć innym. Ale w 12.14 i 17-21 będzie mówił o tym, jak powinniśmy myśleć o tym, jak powinniśmy traktować swoich wrogów. Błogosławcie tych, którzy was prześladują.

Nie przeklinaj ich. Nie odplacaj złem. Weź pod uwagę to, co wszyscy uważają za dobre.

Zachowaj pokój ze wszystkimi, o ile to od ciebie zależy. Nie mścij się, ale zostaw miejsce na gniew Boży i uczyn swoich wrogów przyjaciółmi. Nie dajcie się zwyciężyć złu, ale zło zwyciężajcie czyniąc dobro.

Podczas następnej sesji porozmawiamy więcej o tym zachowaniu wobec osób z zewnątrz, a następnie przejdziemy do rozdziału 13, wersety 1-7, gdzie jest mowa o tym, jak zachowywać się w stosunku do państwa, do podmiotu należącego do grupy kapitałowej jako całości. A następnie rozdział 13, wersety 8-10, gdzie podaje podsumowanie obejmujące wszystko. Kochaj bliźniego swego jak siebie samego.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Listu do Rzymian. To jest sesja 12 na temat Rzymian 10:33-12:13.